

Smierć dzielnego dziennikarza.

W ubiegłym tygodniu zmarł w 61 roku życia współredaktor „Kuryera Warszawskiego”, śp. Henryk Sadowski, najstarszy wiekiem współpracownik tego dziennika.



Smierć dzielnego dziennikarza: Ś. p. Henryk Sadowski.

Po ukończeniu Szkoły Głównej pracował Sadowski przez kilka lat w b. Banku polskim, od roku 1888 zaś poświęcił się wyłącznie dziennikarstwu i heraldyce, która była jego ulubionym zajęciem. W redakcji „Kuryera Warszawskiego” pełnił przez lat 20 obowiązki sekretarza i na tem stanowisku stykał się zawsze z publicznością, mającą jakiegokolwiek z tem pismem stosunki. Z tego powodu też postać jego, sympatyczna, rosła, o twarzy pogodnej, znana była w szerokich bardzo kołach Warszawy. Na stanowisku tem pracował do ostatnich niemal dni życia, nawet wówczas, gdy ciężka choroba toczyła jego organizm.

Śp. Sadowski pisywał wiele artykułów, przeważnie z zakresu starożytności polskich, heraldyki i numizmatyki, co do których był znawcą niepospolitym, oraz z zakresu przeszłości Warszawy,

którą nad wszystko ukochał. Poza zajęciami redakcyjnymi, pracował nad obszernym, dwutomowym dziełem p. t.: „Ordery i oznaki zaszczytne w Polsce” i wydał je 1905 r., obok szeregu pomniejszych prac.

Wśród kolegów cieszył się ogromną sympatią z powodu niezwykle zacnego charakteru. Cześć jego pamięci!

Pogrzeb murzyńskiego monarchy.

Francya, choć sama republikańska, rządzi jednak nad tylu królami, iż o istnieniu niejednego z podwładnych sobie monarchów wspomina dopiero po jego śmierci. Tak się stało i z królem Toffa II., władcą murzyńskiego mocarstwa Porto Novo, położonego w zachodniej części Afryki koło Dahomeju.

To zapomnienie, w jakim pozostawiono króla sprzymierzonego państwa za życia, wynagrodziła Francya po śmierci, składając go do grobu z wielką pompą. Zwłoki Toffy złożono na galowym wozie, który przypomina swym wyglądem starą, zużytą karetkę, pokrytą tylko pstrą materią. Na wierzchu umieszczono aż trzy stosowane kapelusze z piórami, które miały przedstawiać emblematy władzy królewskiej. Ten wóz pogrzebowy, otoczony żołnierzami z miejscowej załogi, ciągnęli najroślejsi tubylcy. Przy składaniu zwłok do grobu dano strzały karabinowe wśród głośniejszego jeszcze wrzasku osierociałych poddanych.

Na tron po zmarłym władcy wstąpił syn jego, Adziki Toffa, co znaczy „człowiek sprawiedliwy”, który w nagrodę za spokojne życie otrzymał od Francji, tak samo jak jego ojciec, wspaniały pogrzeb.

Nowy profesor uniwersytetu lwowskiego.

Uniwersytet lwowski zdobył sobie pierwszorzędną siłę naukową w osobie świeżo mianowanego zwyczajnym profesorem na katedrze sławistyki, Antoniego Kryńskiego.

Wśród filologów europejskich prof. Kryński cieszy się zasłużoną sławą, jako jeden z najwybitniejszych językoznawców. Urodzony 1844 w Łukowie, po ukończeniu Szkoły Głównej ze stopniem magistra nauk historyczno-filologicznych, pełnił przez dłuższy czas w Warszawie obowiązki profesora gimnazjalnego języków starożytnych i francuskiego. Z tego okresu czasu datuje się wiele pierwszorzędnej wartości prac filologicznych, na czele których postawić należy redagowane przez prof. Kryńskiego monumentalne dzieło „Prace filologiczne” i „Słownik języka polskiego”.

Powołanie prof. Kryńskiego do uniwersytetu lwowskiego przyjęła ucząca się młodzież z wielką radością, witając w nim jednego z najznakomitszych uczonych polskich.

Król oszustów francuskich.

W zjednoczonym królestwie szantażu i szalbierstwa nastąpiła przed niedawnym czasem zmiana tronu. Po detronizacji Teresy Humbert, która przez długie lata rządziła nad tłumami łatwowiernych za pomocą tajemniczego kufra, wypełnionego starymi gazetami, berło królewskie przeszło do rąk nowego władcy, Raula Rochette'a, pochodzącego także z dynastii paryskiej.

Rządy nad państwem naiwnych sprawował on wprawdzie krótko, lecz nadzwyczaj pomyślnie, w



Nowy profesor uniwersytetu lwowskiego: Prof. dr. Antoni Kryński.

przeciągu bowiem pięciu lat pobrał apanażów na dwieście milionów franków. Z rządów jego podwładni byli do niedawna zupełnie zadowoleni, za składane bowiem pieniądze otrzymywać mieli w przyszłości wielkie zyski z nieistniejących kopalni. Aby olśnić uległe tłumy, król Raul I urządził się w sposób bardzo prosty. W zakupionej w odległej prowincji miejscowości kazał pokopać małe tunele, na wzór kopalnianych i wyspał do nich kilka wagonów węgla. Ciekawi, którzy przyjechali oglądać szumnie reklamowane kopalnie węgla, na widok wydobytych rzekomo z ziemi „czarnych dyamentów”, wrócili do Paryża zadowoleni i kupowali drogie akcje, wypuszczane na rynek pieniężny przez Rochette'a.

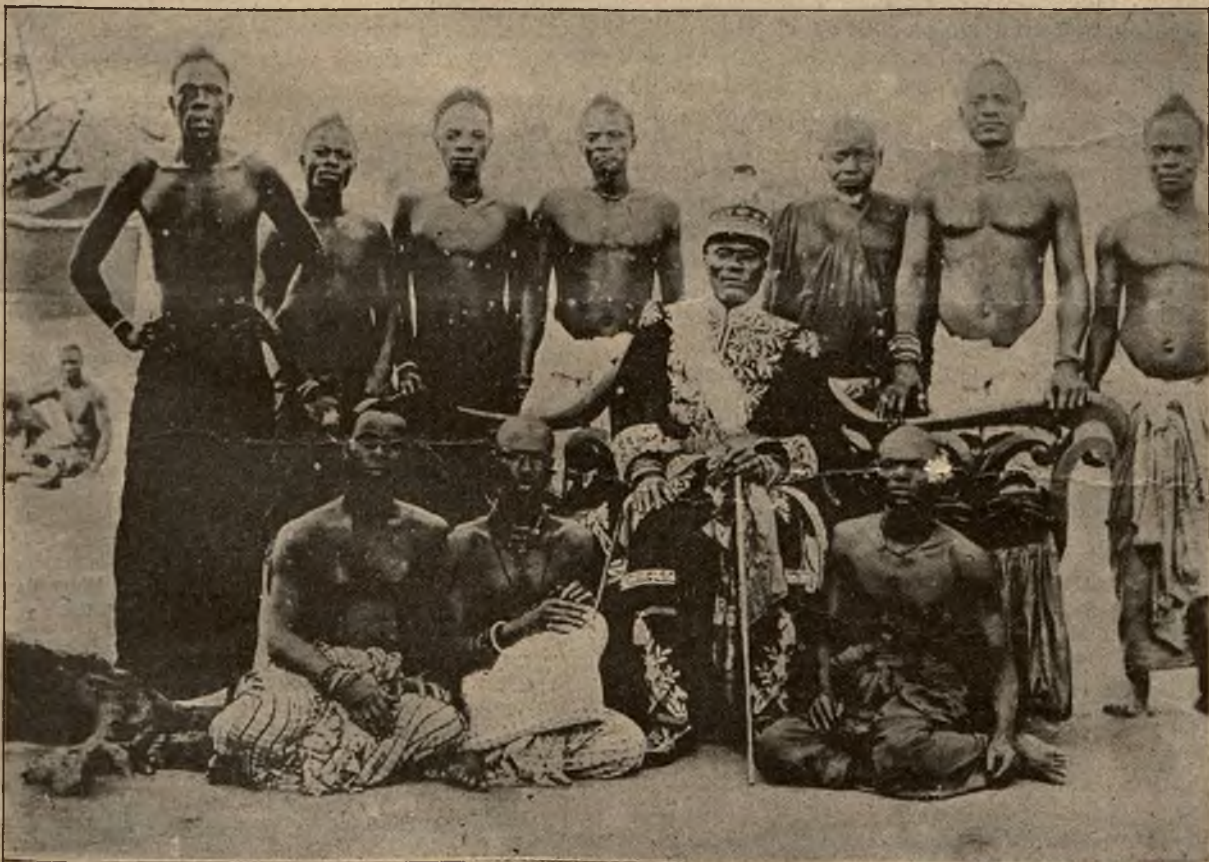
Za pomocą tego i podobnych sposobów wydłubał od łatwowiernych ogromne sumy, aż wreszcie powinięła mu się noga. Jeden z niecierpliwych



Król oszustów francuskich: Raul Rochette.

akcyonaryuszy, nie mogąc doczekać się spodziewanych zysków, dał znać o oszustwie policyi, która z króla łatwowiernych, zamieniła pana Rochette'a na pospolitego oszusta z siedzibą za kratkami.

Nie brak jednak z innych stron zapewnień, że Rochette jest nietyle oszustem, ile ryzykantem przedsiębiorcą i że śledztwo sądowe wykaże jego niewinność w całej tej historii.



Pogrzeb murzyńskiego monarchy: Zmarły król murzyński, Toffa II. w otoczeniu swego dworu.